

12 w 2025 (24)

Miasto wielu kultur - społeczność żydowska w Łodzi

Data publikacji: 08.04.2025 / Autor: Barbara Hara-Karlicka

Zdjęcie w nagłówku pochodzi z widoku Google Street View z 2017 roku.

“Co takiego jest w tej całej Łodzi? Dlaczego w ogóle mówi się, że jest to miasto wielokulturowe?”

To pytanie usłyszałam pewnego dnia w szkole, i nie zwróciłam szczególnie uwagi na jego treść. Nie zastanawiałam się, aż tak nad odpowiedzią, bo “miasto jak miasto”, ma swoje lepsze i gorsze strony. Jednak niedługo później, gdy po lekcjach zostałam na zajęciach dotyczących regionu łódzkiego, coś do mnie dotarło: Jak mało wiem ja oraz moi rówieśnicy na temat tej wielokulturowej strony Łodzi.

Myślę, że większość ludzi kojarzy Manufakturę, ulicę Piotrkowską czy Orientarium, większość pewnie była w przynajmniej na terenie jednego z tych miejsc. Bałuty też budzą wiele skojarzeń, ale czy wiedzieliście, że Bałuty były niegdyś główną częścią “Litzmannstadt Ghetto” (łódzkiego getta)? Czy wiecie, że w Łodzi mieści się największy w Polsce cmentarz żydowski?

Te pytania spowodowały, że przeprowadziłam wywiady z Prezesem Stowarzyszenia HaKoach i członkiem Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi panem Dawidem Gurfinkielem oraz ze specjalistą ds. edukacji w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi panem Michałem Adamiakiem.

Chciałabym, aby poniższe fragmenty, w których rozmawiamy o ludziach i miejscach, zachęciły wszystkich do odkrywania kultury własnego miasta i dostrzegania jej, bo jest ona bliższa niż się wydaje.

“Czym tak właściwie jest Centrum Dialogu?” - Łódź oczami pana Michała Adamiaka.

Barbara Hara-Karlicka: Jaka jest misja Centrum Dialogu oraz w jakim celu powstało?

Pan Michał Adamiak: Centrum Dialogu to miejska instytucja kultury, która powstała w 2011 roku. Naszą statutową misją jest opowiadanie o wielokulturowej historii miasta. Zajmujemy się działalnością edukacyjną dla dorosłych i młodzieży,

opowiadaniem o wielokulturowej przeszłości miasta, kultywowaniem i nauką tolerancji poprzez różne formy edukacyjne, kulturowe i publikacje, ze szczególnym uwzględnieniem kultury i historii społeczności żydowskiej.

BHK: Czy potomkowie łódzkich Żydów chętnie opowiadają o wydarzeniach z czasu wojny?

Pan Michał Adamiak: To już są bardzo dojrzały ludzie, ale pokolenie ocalałych chętnie przyjeżdża tutaj i opowiadają swoje historie. Jako Centrum Dialogu bardzo chętnie z nimi współpracujemy. Możemy nawet powiedzieć, że mamy przyjaciela w osobie Leona Weintrauba, który ma 98 lat, ale jest w świetnej formie, jeździ po świecie i opowiada swoją historię. To jest dla niego bardzo ważna misja. Bardzo często bywa w Łodzi i tutaj zawsze nas odwiedza. Współpracujemy również z drugim pokoleniem, czyli dziećmi ocalałych, dla których Łódź jest ważna, bo po prostu jest częścią ich historii.

BHK: Czy widzi Pan zmianę w stosunku młodzieży do mniejszości żydowskiej i do jej kultury na terenie miasta?

Pan Michał Adamiak: Wydaje mi się, że z przyczyn cywilizacyjnych, wszyscy tracimy trochę kontakt z przeszłością. Dlatego młodzież, czy młodzi dorośli nie są tym specjalnie zainteresowani, a przez to nie mają również świadomości. Ja oczywiście obracam się w bańce ludzi zainteresowanych miastem i jego historią, ale patrząc szerzej, nie jest to w obszarze zainteresowań większości.

Łódź jest jeszcze o tyle specyficznym miastem, że w tkance miejskiej mamy dużo antysemitycznych napisów, które wynikają z "wojny" dwóch klubów sportowych. Z jednej strony te napisy są antysemityczne, nawiązują do żydowskiej historii miasta i mieszkańców w wulgarny sposób. Natomiast trudno mi powiedzieć na ile jest to antysemityzm wywodzący się faktycznie z niechęci, czy to nie jest bardziej określanie drugiego klubu pojęciem, które jednak w Polsce i w Łodzi jest pejoratywne. "Żyd" wydaje nam się brzydkim słowem, chociaż wcale nim nie jest. To jest też czynnik, który buduje w młodych ludziach czy we wszystkich łódzianach świadomość i myślenie o kulturze żydowskiej. Bo jeśli chodzimy ulicami i wszędzie widzimy napisy antysemityczne, no to one nam się też kojarzą w jakiś tam konkretny sposób.

BHK: Jak możemy podzielić kulturę żydowską?

Pan Michał Adamiak: Kulturę żydowską możemy podzielić na dwie grupy: Mamy kulturę zasymilowaną jak w przypadku Tuwima, o którym wiemy, że był Żydem, ale był też uznawany za mistrza mowy polskiej. On sam czuł się zasymilowany i należał do tej "polskiej" części twórców. Druga grupa – kultura stricte żydowska, bardziej ortodoksyjna, mówiąca o judaizmie czy syjonizmie, została w dużej mierze wyparta

ze świadomości społecznej. Często o niej zapominamy, myśląc tylko o tych zasymilowanych twórcach, u których możemy w zasadzie przemilczeć ich żydowskie pochodzenie. Tuwim nie miał żadnych takich planów, żeby między wierszami przemycać jakieś tezy, czy światopogląd syjonistyczny. On tutaj czuł się u siebie i polski był jego pierwszym językiem. Pisał w nim, czuł się w tym dobrze i tak funkcjonował. Jeśli gdzieś mówił o semityzmie, to w kontekście odpowiadania na ataki ówczesnej, prawej strony sceny politycznej.

Przez to świadomość kultury stricte żydowskiej wśród łodzian (i wśród ludzi w ogóle) jest znikoma. Wydaje mi się to naturalne, że w dzisiejszym świecie skupiamy się na innych rzeczach. Czy to dobrze? To jest inna sprawa, natomiast absolutnie rozumiem, że ten proces ma miejsce.

“Co to znaczy być rabinem?” - Perspektywa pana Dawida Gurfinkiela.

BHK: Co to znaczy być rabinem?

Pan Dawid Gurfinkiel: Nie jestem takim typowym rabinem w sensie ordynacji. Uczyłem się w szkole rabinicznej, udzielałem lekcji, więc jestem nauczycielem, ponieważ jestem zapraszany do tego, żeby te rąbki judaizmu ukazywać. To są bardzo podobne słowa rabin i rabbi. Rabbi to jest nauczyciel, którym można być z ordynacji, ale można być też z praktyki. Ja o sobie tak nie mówię, ale jeżeli ludzie tak o mnie mówią, to jest miłe.

BHK: Jak postrzega Pan społeczność żydowską?

Myślę, że jest w dalszym ciągu bardzo mocno rozproszona po świecie. Fajnie, że jest Izrael, ale diaspora – Żydzi spoza Izraela – muszą się nie lada natrudzić, żeby kontynuować życie żydowskie, stymulować je i dbać o nie. Stopień tej trudności zależy od ilości osób reprezentujących tę grupę etniczną. Ale co kraj, to obyczaj, inne trudności i problemy. Czasem podobne, ale w innym natężeniu.

BHK: A jak wygląda relacja łódzkiej społeczności żydowskiej z Izraelem?

Pan Dawid Gurfinkiel: Łódzka społeczność żydowska funkcjonuje, dość podobnie jak inne społeczności. Przeżywamy to co dzieje się na Bliskim Wschodzie, mamy wielki niepokój z tym związany, ponieważ to wzmogło antysemityzm – obudziło stare demony antysemityzmu i nowe, kolejne ich wersje i kolejne teorie spiskowe. To nie jest łatwy kawałek chleba do przepracowania. Bardzo podobnie jak w pozostałych województwach w Polsce wzrosła wrogość do Żydów, to jest nasz problem.

BHK: O co najczęściej pytają Pana ludzie?

Pan Dawid Gurfinkiel: Nie ma jednego takiego pytania. Zdarzają się na przykład pytania: “Czy nie chciałbyś wrócić do siebie? Macie państwo żydowskie, zgodnie z prawem żydowskim.: Są dwa różne podejścia do tego tematu:. Niektórzy uważają, że nie da się być patriotą dwóch ojczyzn, ja się z tym nie zgadzam. Urodziłem się “hybrydą”, jestem z dwukulturowej rodziny, więc nie podzielę się na pół. I tu i tam czuję się u siebie, jestem u siebie. Więc nie czuję potrzeby wyjeżdżania, zmiany klimatu. Moim pierwszym językiem, którym się porozumiewam jest język polski.

Inne pytania: “Co znaczy koszerność?” Jedzenie koszerne to jest takie, które jest czyste, czyli w zgodzie ze Starym Testamentem. Jest tam lista produktów i okoliczności, które trzeba spełniać, żeby móc jeść w zgodzie z Torą. “Czy można stać się Żydem?” Tak, można konwertować na judaizm. Społeczność i kultura żydowska uznają taką przemianę, która w założeniu zmienia całkowicie człowieka.

BHK: Jakie wydarzenia z historii Polski są najważniejsze dla społeczności żydowskiej?

Pan Dawid Gurfinkiel: Mnóstwo jest ważnych etapów. Czas monarchii był korzystny dla społeczności żydowskiej. Rozrost Łodzi przed II wojną światową, od XVIII wieku przechodzącej z rolniczego miasteczka w przemysłową Łódź. Niekorzystnym była wojna, ale też pogromy. Trudno mi jest wszystko wypunktować. Na pewno kluczowe były

wojny światowe – i pierwsza i druga. Zabory były na pewno też bardzo istotne. PRL, rok 1968. Założenie Izraela w 1948 r.

BHK: Jaką wiadomość chciałby przekazać Pan młodzieży licealnej i młodszej?

Pan Dawid Gurfinkiel: Żeby weryfikowali źródła informacji mediów, i z prawej, i z lewej, i z centrum. Budowali swoją własną opinię na podstawie zestawienia różnych punktów widzenia, i weryfikowania wiadomości, a nie powtarzania ich bez weryfikacji. Żeby myśleli samodzielnie, bardziej interesowali się historią, bo to jest jednak dziedzictwo, punkt odniesienia, żeby nie wpadać w te same dołki, w których już byliśmy. Żeby szli ku rozwojowi, sięgali po więcej, osiągnęli swoje optimum i się nie cofali. Uciekali od uczucia nienawiści, bo to jest niszczące dla człowieka.

Barbara Hara-Karlicka

Zastępowa w 6 Rogowskiej Drużynie Harcerek „Skrzydła” a w harcerstwie od prawie 6 lat. Rozszerza historię, wos i angielski w Liceum im. Stanisława Staszica w Zgierzu. Miłośniczka Muminków. Pewnie pojutrze, niczym Włóczykij wyruszy na nową przygodę i znowu zostawi swój plecak w najbardziej oczywistym miejscu.